

GAZETA

10 GR. DZIEN DOBRY! BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Krwawe święta w Indjach

141 Hindusów stanie przed sądem doraźnym

LONDYN, 28.12. — Tel. wł. — Gandhi przybył ubiegłej nocy do Bombaju. Witaty go obficie tłumy Hindusów.

Równocześnie wybuchły w całym Indjach krwawe zamieszki w związku z ostatnimi dekretemi vice-króla, który w prowincjach północnych wprowadził

sady doraźne i upoważnił władze do stosowania masowych aresztowań.

Podczas starć na ulicach Pezawaru

zginęło ośmiu Hindusów, kilkunastu odniosło ciężkie rany.

Policja aresztowała 141 osób.

które staną przed sądem doraźnym.

W krwawych walkach między Mahometanami i Hindusami zginęło

11 osób. W drugi dzień świąt został aresztowany przez władze angielskie osobisty przyjaciel Gandhiego,

prezes kongresu wszechindyjskiego Mera.

Spodziewanem jest, że vice-król Indji wyda nowe rozporządzenia aż

do stanu wojennego włączale. Przyjazd Gandhiego do Bombaju zbiegł się z nowymi nieoczekiwanymi zamachami politycznymi.

Spór dyplomatyczny między Anglią a Japonią

na tle wypadków w Mandzurji wisi w powietrzu

LONDYN, 28.12. — Według ostatnich doniesień z Szanghaju wojska japońskie bezskutecznie posuwają się w kierunku Czing-Czau staczając po drodze bitwy z Chińczykami. Rozeszły się pogłoski, że rząd chiński ma zamierzyć wysłać 100-tysięczną armię

na pomoc wojskom chińskim w Mandzurji.

Prasa japońska zarzuca Anglikom, że wspierają radami i czynem chińskiego generała Czang-Sue-Liang.

Sprawa ta może stać się powodem konfliktu między

Anglią i Japonią.

Premjer japoński Inukai, zaprzeczając obecne położenie, oświadczył Japonia nie dąży do zajęcia Mandzurji, ale musi zapewnić japońskemu stanowi posiadania w Mandzurji

możność bytu, zgodnie z traktatami podpisanymi z rządem chińskim.

Wszystko to wskazuje na to, że w Mandzurji wojna

rozgorzeje na dobre i najbliższa przyszłość przynieść może najniebezpieczniej nieoczekiwane rzeczy.

TOKIO, 28.12. — Wiadomość, jakoby we wczorajszych walkach w okolicach Chin - Chou zginęło zgóra 100 Japończyków, nie została dotychczas potwierdzona, ośmiennie jednak, jak donoszą, trwa od samego rana zacięta walka między wojskami japońskimi a bandami chińskimi w odległości 6 kilo metrów na południe - zachód od Tin-Szwang-Tai.

Bandyci, którzy ponieśli jakoby ciężkie straty, cofają się w kierunku północnym. Japończycy zajęli San - Szua - Tzu i Matao.

Brigada generała Amonos, rozdzielona na trzy kolumny, przy pomocy samolotów wywiera energiczny napór na nieprzyjaciela.

Nowy dyrektor Banku Polskiego

Dotychczasowy komisarz rządu przy Banku Polskim, p. Leon Barański, objął stanowisko dyrektora Banku Polskiego. P. Barański pełnić będzie zarazem funkcje zastępcy dyrektora naczelnego Banku Polskiego.

Najlepsze życzenia noworoczne

Zamiast życzeń noworocznych w dalszym ciągu wpływają ofiary na atocje walki z bezrobociem do Naczelniczego Komitetu do spraw bezrobocia.

Minister rolnictwa dr. Janina Połczyński ofiarował na ten cel zł. 50, sen. J. Iwanowski — zł. 50, Giełda Mięsna w Warszawie — zł. 100, dyrektor Giełdy Mięsnej p. Bułhak — zł. 25, dyrektor P. Z. U. W. p. Ringman — zł. 25, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Roman Górecki — zł. 100, wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Maciszewski — zł. 100, plk. Jur Gerczewski — zł. 100, pos. Antoni Pacholczyk — zł. 100.

Ukaranie

1003 przedpoborowych

Starostwo grodzkie północno-warszawskie w czasie od 15 września do 1 grudnia r. b. ukarało 1003 przedpoborowych grzywną od 5 do 15 zł. za niestawienie się w terminie do rejestracji osmnastoletnich i spisów poborowych.

Bankructwo sowieckiego systemu pracy

Z dniem pierwszego grudnia wszedł w życie w Sowietach dekret rządowy o nowym regulaminie pracy.

Dekret ten znosi pięciodniowy tydzień roboczy obowiązujący dotychczas.

Odtąd praca odbywać się ma przez 6 godzin dziennie i 6 dni w tygodniu.

Tenże dekret znosi przepisy o pracy bez przerw, według których dni wypoczynkowe wypadły w

różnych dniach, nawet dla członków tej samej rodziny robotniczej.

Rząd sowiecki „odciążył” obecnie ten regulamin pracy wyjaśniając, że wobec „wyników osiągniętych przy przebudowie przemysłu nie zachodzi już potrzeba dotychczasowej ciągłości pracy”.

W rzeczywistości „ciągłość” owa okazała się bardzo szkodliwa dla maszyn i wykazała całą nieudolność sowieckiego systemu.

Spotkanie premierów Anglii i Francji

Targi o spłatę niemieckich długów wojennych

PARYŻ, 28.12. — Według ostatnich wiadomości ma się odbyć spotkanie między premierem angielskim Mac Donaldem i premierem francuskim Lavalem celem omówienia stanowiska obydwu państw na konferencji w sprawie długów wojennych, która odbędzie się w drugiej połowie stycznia.

W czasie spotkania, mają odbyć dwaj szefowie rządów omówić sprawę 5-letniego moratorium, które rego się gwałtownie domagała Niemcy.

Jeszcze jedna defraudacja w likwidowanym banku w Łodzi

ŁÓDŹ, 29.12. W znajdującym się w stanie upadłości Banku Handlowym w Łodzi wykryto nadużycia, popełnione przez jednego z urzędników banku, niejakiego Sergiusza Kocyka.

Kocyk był już raz aresztowany w związku ze znanymi wypadkami w banku, został jednak później zwolniony.

Obecnie był on urzędnikiem ds. specjalnych zleceń, m. in. sporządzał listy płac dla personelu banku

W związku z kończącym się rokiem budżetowym sporządzono bilans, który wykazał, że niektóre pozycje są fikcyjne.

Na listach płac figurowały t. zw. „martwe dusze”.

Wobec powyższego, syndyk powiadomił władze śledcze, które aresztowały Kocyka, przekazując go do dyspozycji władz sądowych.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że suma zdefraudowana sięga kilkadziesiąt tysięcy złotych.

„Czerwona zemsta” grozi fabrykantom niemieckim

ESSEN, 28.12. — Szereg fabrykantów w Solingen otrzymał listy pogróżkowe, zaopatrzone w podpis „czerwona zemsta”. Listy poza żądaniem złożenia okupu członkowi „czerwonej zemsty” w sumie 20 tysięcy marek, zawierały ponadto pociski dum - dum. Policja jest już na tropie sprawców.

Katastrofa na dworcu

PARYŻ, 28.12. — Tel. wł. — Manewrujący pociąg na stacji w Paryżu wpadł na pociąg osobowy, przyczem w wyniku tej katastrofy jest poszkodowanych ciężko i lekko kilkanaście osób.

Zagadnienia samorządu stołecznego pod kątem widzenia pracowników miejskich

Od przeszło 3-let odwieka się niezwykle doniosła dla pracowników miejskich sprawa uchwalenia statutu emerytalnego. Rada miejska dotychczas nie znalazła czasu na rozpatrzenie statutu, siła więc ustawy nie mogła również znaleźć czasu na uchwalenie go. Naturalnie panów rajców magistrackich nie to nie obchodzi, że wskutek ich opieszałości czy też niedbalstwa cierpią bardzo pracownicy miejscy.

Od przeszło bowiem roku nie nastąpiła redukcja pracowników. Redukcja ta przytem pozostawia niektóre kategorie pracowników zaopatrzenia emerytalnego, mimo, że pracują oni niejednokrotnie już po kilkanaście lat. Redukcje te dotyczą najwięcej pracowników kontraktowych. Stale to lekceważenie przez władze miejskie interesów tych pracowników znusilo Związek zaw. pracowników samorządowych (urzędników) m. st. Warszawy do zwołania walnego zgromadzenia

umieszczać zredukowanych w poszczególnych wydziałach i instytucjach miejskich. Mimo jednak zapożyczenia przez władze miejskie daty związku w tym kierunku, prace te, wykonywane przez bezrobotnych, są tylko dorywcze. O jakiejś dłuższej, stałej pracy nie mogą oni chwilowo nawet myśleć. Te zatem bóleszki będą w pierwszym rzędzie przedmiotem obrad walnego zgromadzenia pracowników miejskich stołecznych.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

redukcji pracowników. Redukcja ta przytem pozostawia niektóre kategorie pracowników zaopatrzenia emerytalnego, mimo, że pracują oni niejednokrotnie już po kilkanaście lat. Redukcje te dotyczą najwięcej pracowników kontraktowych. Stale to lekceważenie przez władze miejskie interesów tych pracowników znusilo Związek zaw. pracowników samorządowych (urzędników) m. st. Warszawy do zwołania walnego zgromadzenia

Polska ma w ręku klucz do sprawy rozbrojenia... Co mówią Anglicy o wizycie min. Zaleskiego

NOWY JORK, 28.12. Sensacją polityczną Londynu jest obszerny artykuł „Angura ogłoszony w „New York Times”, zdający sprawę z doświadczenia pobytu ministra Zaleskiego. Dyplomacja angielska zwróciła ostatnio zdwojoną uwagę na Polskę, której siła i mocarstwo powaga wzrasta kosztem słabnących wpływów niemieckich.

Ważną rolę w tym kierunku, prace te, wykonywane przez bezrobotnych, są tylko dorywcze. O jakiejś dłuższej, stałej pracy nie mogą oni chwilowo nawet myśleć. Te zatem bóleszki będą w pierwszym rzędzie przedmiotem obrad walnego zgromadzenia pracowników miejskich stołecznych.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Przedewszystkiem więc omówiona będzie szczegółowo sprawa nieszczerzego statutu emerytalnego, oraz dola redukowanych pracowników. Do Związku bowiem zgłasza się wprost masowo zredukowani pracownicy, nie mogący znaleźć, zwłaszcza w obecnych warunkach, znaleźć żadnej pracy. Związek, jak tylko pozwalają mu środki, stara się pomóc. Wydaje więc najbardziej potrzebującym zapomogi. Zapomogi te zresztą siła rzeczy mogą być wydawane tylko przez bardzo krótki okres czasu. Następnie Związek stara się

Parada brunatnych Koszul zatrzymana przez policję

BERLIN, 28.12. — Tel. wł. — Oddział sztabowy hitlerowców urządził wczoraj wielką defiladę w Altonie, maszerując przez miasto w odsłoniętych mundurach ze sztandarami i orkiestrą. Defilujący oddział otoczyła policja i wezwala do zlożenia

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

stara się pomóc. Wydaje więc najbardziej potrzebującym zapomogi. Zapomogi te zresztą siła rzeczy mogą być wydawane tylko przez bardzo krótki okres czasu. Następnie Związek stara się

Slepy morderca pod gilotyną Dwa wyroki śmierci w czasie świąt

PARYŻ, 28. 12. — Podczas świątecznych świąt nie próżnowała gilotyna we Francji. W drugim dniu świąt odbyła się w Paryżu egzekucja 22-letniego młodzieńca, który będąc synem za możnych rodziców i studentem prawa, zamordował dla sensacji jublera i ciężko ranił jego ekspedientkę. Tego samego dnia ścięto w Lyonie

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

stara się pomóc. Wydaje więc najbardziej potrzebującym zapomogi. Zapomogi te zresztą siła rzeczy mogą być wydawane tylko przez bardzo krótki okres czasu. Następnie Związek stara się

Pięcioro dzieci spaliło się żywcem Na wieść o tem ojciec oszalał

PARYŻ, 28. 12. — Bocznica jednego z dworców kolejowych w Kolmarze stała się teraźnym krew mroźnego w żylach wypadku. W jednym z wagonów towarzyskich mieszkała rodzina. W czasie nieobecności rodziców wskutek przegrzania się piecyka

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

stara się pomóc. Wydaje więc najbardziej potrzebującym zapomogi. Zapomogi te zresztą siła rzeczy mogą być wydawane tylko przez bardzo krótki okres czasu. Następnie Związek stara się

Zwalona przez wichurę topola zdrzgotowała chatę raniąc 4 osoby

ŁÓDŹ, 28. 12. — We wsi Lewonicy pow. łaskiego zdarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie w czasie szalejącego onegdaj wichru, na dom Stanisława Grabowskiego przewróciła się topola. Pod ciężarem walącego się drze

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Obrońcy Sawickiego mają głos wobec świecącej pustką sali sądowej

Święta w procesie Centrolewu jeszcze nie wygasły. Na sali pustej. Od rana przemawiał adw. Ujazdowski. Na ławie oskarżonych siedzą tylko Mastok i Kiernik i brak nawet Sawickiego, w którego imię nie obrońca wygłasza przemówienie.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Protest p. Moraczewskiego
Na wstępie rozprawy przewodniczący oświadczył, iż do sądu wpłynął list p. Moraczewskiego, protestujący przeciw ustępowi z przemyślenia adw. Szurleja, gdzie obrońca oświadczył, że p. Moraczewski cieszy się, gdy jakichś z posłów bito w jakimkolwiek wężozieniu.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Obrońca pośrednia
Adw. Ujazdowski pierwszą część przemówienia poświęcił czytaniu władzy, z którym chłop się styka. Mówca twierdzi, że chłop odnosi się do policjanta nieufnie. Zeznania policji na sądzie obrońca uważa za niemiarodajne.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Obrońca bezpośrednia
W dalszym ciągu adw. Ujazdowski przechodząc do bezpośredniej obrony posła Sawickiego, mówi o jego działalności politycznej. Oskarżony na swym kresowym odcinku rozpoczął działalność w chwili, gdy w oczach ludu zaczęło się zaciemniać oblicze rządów polskich.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Obrońca pośrednia
W dalszym ciągu adw. Ujazdowski przechodząc do bezpośredniej obrony posła Sawickiego, mówi o jego działalności politycznej. Oskarżony na swym kresowym odcinku rozpoczął działalność w chwili, gdy w oczach ludu zaczęło się zaciemniać oblicze rządów polskich.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Obrońca bezpośrednia
W dalszym ciągu adw. Ujazdowski przechodząc do bezpośredniej obrony posła Sawickiego, mówi o jego działalności politycznej. Oskarżony na swym kresowym odcinku rozpoczął działalność w chwili, gdy w oczach ludu zaczęło się zaciemniać oblicze rządów polskich.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Obrońca pośrednia
W dalszym ciągu adw. Ujazdowski przechodząc do bezpośredniej obrony posła Sawickiego, mówi o jego działalności politycznej. Oskarżony na swym kresowym odcinku rozpoczął działalność w chwili, gdy w oczach ludu zaczęło się zaciemniać oblicze rządów polskich.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Obrońca bezpośrednia
W dalszym ciągu adw. Ujazdowski przechodząc do bezpośredniej obrony posła Sawickiego, mówi o jego działalności politycznej. Oskarżony na swym kresowym odcinku rozpoczął działalność w chwili, gdy w oczach ludu zaczęło się zaciemniać oblicze rządów polskich.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

FALE RADJA
WARSZAWA. Długość fali 1411,8 m. O. 11.58: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. O. 12.10: Płyty. O. 16.10: Program dla dzieci młodszych. O. 16.35: „Młody romantyk (Antoni Odynek)”. O. 16.55: Płyty. O. 17.10: „O kolekcjonarstwie”. O. 17.35: Pomiędzy koncert symfoniczny. O. 19.15: Porady prawne dla rolników. O. 19.30: Płyty. O. 20.00: Rajeton p. t. „Prerod”. O. 20.15: Koncert popiarny. W przerwie felleton p. t. „Wojna i miłość przed stu laty”. — wyśp. p. Zofia Miszkowa. O. 21.50: Skrzynka pocztowa techniczna. O. 22.10: Transmisja koncertu ze Lwowa. O. 23.00: Muzyka lekka i taneczna. BRODA.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Prócz nich jednak omówione zostaną również i inne sprawy, nie mniej bóleszne dla rzecz pracowników od poprzednich. Do tych spraw należy przede wszystkim decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych o obniżeniu dodatku karnalnego. Ta właśnie sprawa nabiera cech coraz więcej aktualnych, gdyż obniżka dodatku byłaby już zastosowaną w lutym 1932 roku.

Każdy ma prawo głosu

NOTATNIK SKARG

Józefa Gawędy

Porada przedślubna

Czy dziewczyna „z przeszłością” może być dobrą żoną?

Ośmielam się prosić Szanownego Pana Redaktora o udzielenie mi rady dotyczącej przyszłego małżeństwa, ponieważ nie mam takich szczerych i dobrych przyjaciół, którymby mógł zwierzyć swą tajemnicę, a wzmianki o udzieleniu mi rad korzystnych dla siebie rad. Po drugie — honor mi nie pozwala wyrażać przed znajomymi swego żalu.

Otóż przed kilku miesiącami poznałem panią, w której od pierwszego wejrzenia zakochałem się do szaleństwa i z wielką miłością. Wkrótce mieliśmy się poślubić.

Nie trwało to jednak długo, nastąpiło wielkie rozczarowanie, gdyż przekonałem się, że narzeczona moja nie jest niewinna. Wyznała mi sama z wielką skruchą tę tajemnicę i jednocześnie była w obowiązku, że z tą chwilą zmienić się wzięciem niej.

Czy można tolerować coś podobnego, będąc kawalerem lat 26, tem bardziej, że sam swoje życie samotnie prowadzę.

dosyć wzorowo. Jestem na posadzie, pozatem żad-

nego majątku nie posiadam, ona zaś jest młoda i ładna — ma lat 17 i jakie takie gospodarstwo na wsi, które mogłoby być dla mnie podporą w krytycznym czasie.

Wobec tego proszę Pana Redaktora o udzielenie mi odpowiedzi jak mam postąpić, czy brać pod uwagę jej

przedwczesną lekomyślność, czy może być z niej w przyszłości dobra i poprawna żona, i czy w późniejszym z nią życiu nie będą mnie dreczyć wyrzuty sumienia.

Stefan M. z Brzeźcia nr B.

Narzeczona Pańska może być nie tylko „dosyć”, ale i całkowicie wzdrowia, żona.

Taki błąd młodości niczego nie dowodzi, gdyż mogły się na to złożyć przeróżne okoliczności, a w pierwszym rzędzie dziewczęca naiwność.

Za ukochaną Pańską przemawia jeszcze i to, że sama Panu „ze skrucha” się przyznała.

To też sądzę, że może się Pan z nią ożenić, nie radzę tylko przy ostatecznej decyzji brać pod uwagę „jakiego takiego gospodarstwa na wsi” i nie poślubić jej dla uzyska-

nia „podpory”.

Żenić należy się ze skłonności, a nie z wyrachowania, gdyż w tym wypadku przy łada jakimś niepowodzeniu materialnym zacnie Pan żonie robić spóźnione wyrzuty.

Kochające zaś serce człowieka ożenionego z miłości wybacz „przedwczesną lekomyślność” swej towarzyszyce życia.

ZONA — OSZUSTEM I ZŁODZIEJEM

Ożeniłem się, myśląc, że wzięłem sobie przyjaciela oddanego mi całym swym istnieniem.

Lecz niestety, małżonka moja przez niecały rok wpędziła mnie w drugi po uszy.

W istocie nie kontrolowałem jej nigdy, nie przypuszczałem bowiem, że moja żona będzie mi

oszustem i złodziejem i to tak ohydny.

Gdy się spostrzegłem, zwróciłem jej uwagę. Jednak zabiegałem i oszczędzałem dalej. Kupiłem własny kątek chociaż skromny, ale własny. Już powinna być

uolecha i szczęście.

Gdy weszliśmy do swego mieszkania, zdawało mi się, że wszystko zło dryśnie, że zapanuje zgoda i jedność. Jakże się rozczarowałem. Żonka moja zamiast pilnować domu, utrzymywać czystość, gdy wyjadę do pracy, wtedy wychodzi sobie

na płoteczki i oszczerstwa, które kieruje zawsze pod moim adresem. Jednak nie zważałem na to i nie zważam, zacząłem ją prosić na miłość Boską, by przestała i żeby pilnowała domu; jak groch o śclane moja prośba pomaga.

Po jakimś czasie zaczęła mnie więcej okłamywać i sztydzić. Dawane pieniądze na żywność puszczała na wszystkie strony, a produkty brała na kredyt. Więc ostrzegłem kupców, by na moje konto nikt nic nie dawał. Wówczas poczła poprosić kraść pieniądze.

Jeszcze i to przebaczyłem. Lecz kiedy spostrzegłem, że wynosi z domu rzeczy, stanowczo kazałem opuścić mój dom, gdyż nie chce

wroga i złodzieja mieć w domu. Zaczęła mnie błagać, prosić, że tego robić nie będzie, darowałem, a ona widząc dobroć moją i uczciwość, znówu to samo robi.

Jeszcze do tego mam jednego synka trzyletniego, którego wtajemnicza w swoje kłamstwa.

Po raz drugi kazałem jej pójść sobie, ale ona mówi: zabij mnie, a ja nigdzie nie pójdę, a w tym czasie stara się, by coś z domu wykraść, z pewnością snując jakiś plan niekorzystny dla domu.

Nadmieniam, że jestem mężczyzną spokojnym, rzetelnym i oszczędnym, nie piję, nie chodzę na zabawy, gdyż nie sprawia mi to żadnej

przyjemności.

Chociaż pobieram skromne wynagrodzenie miesięczne, przy zgodzie i oszczędności można żyć nieźle. Lecz moja praca idzie na marne.

Zwracam się z gorącą prośbą o radę. Co mam robić, gdyż cierpliwść moje wyczerpała się zupełnie.

Kochać ją już nigdy nie będę, straciłem moje zaufanie i żyć z nią stanowczo nie mogę.

Nieszczęśliwy mał.

Przedewszystkiem powinien się Pan zastanowić, co jest powodem tych niezwykłych wydatków żony, na co potrzebne jej są pieniądze, które musi zdobywać tak niezwykłymi środkami?

Może

ma jakąś tajemnicę, której boi się Panu wyznać, gdyż wie, że nie byłaby zrozumiana?

Może pomaga skrycie komuś z rodziny?

Pisze Pan „nie używam żadnych rozrywek”, czy nie to przypadkiem jest powodem całego dramatu? Kto wie, czy żona nie używa tych niewielkich sum na kino lub drobiazgi

toaletowe?

Musi Pan brać pod uwagę, że nie każdemu wystarczy praca i choćby najmilszy kącik domowy.

Są różne charaktery.

A któraż zresztą młoda kobieta nie lubi przystroić się lub rozzerwać? Zgoda małżeńska polegać musi na wspólnych kompromisach i ustępstwach.

Mam wrażenie, że Pańska zbyt nie może oszczędność i stroniąc od zabaw stała się przyczyną wazszego nieszczęścia.

Niech się Pan rozmówi z żoną szczerze, niech Pan

idzie na ustępstwa.

Wyznaczy żonie jakiś limit na drobiazgi. Zrobi z siebie ofiarę i pójdzie z nią czasem do teatru czy na. Wzmianka za to załadą utrzymania porządku w domu i ład w gospodarstwie.

Przekonany jestem, że dojdzie do porozumienia.

Obejdzie się bez rozvodu, który mógłby się stać tragedią dla wazszego synka.

Wszystko będzie dobrze, tylko trzeba się starać zrozumieć potrzebę i uosposobienie żony.

Jak to było w Katowicach

Mecz Kanada contra Stogowski - 3:0

Kanada opromieniona szeregiem zwycięstw odniesionych podczas obecnego turnieju w Europie była nieładną sensacją dla sportowej Polski, która też w imponującej liczbie około 10.000 przybyła na sztuczne lodowisko w Katowicach, by być świadkiem wspaniałej gry mistrza świata. Frekwencja ta była zupełnie uzasadniona, bo to, co nam pokazała w grze niedzielnej Kanadyjczyk, było doprawdy godne widzenia.

Katowice gościły już w tym roku u siebie tak renomowane drużyny jak BSC (Berlin), Trop pausz Eislaufverein, które to zespoły zaprezentowały nam faktycznie dużo, ale to, co nam zademonstrowała Kanada przeszło najśmielsze oczekiwania. Opanowanie kija i krawka, styl jazdy na łyżwach, szybkość i perfekcja gry doprowadzona do finezji w sposób jeszcze w Polsce niewidziany — to były walory mistrza świata.

Nadmienić należy, że goście przyjechali wprost z Berlina, gdzie dwukrotnie rozgromili Niemców w stosunku 6:1. Polska w tej ogniowej próbie przed wyjazdem na mistrzostwa świata, w Lake Placid, małać wystąpić w pełnym składzie z Adamowskim, Kowalskim i Kulejem, w ostatniej chwili musiała zrezygnować z udziału tych zawodników z powodu nie wyeliminowanej odmowy z ich strony. Ponadto musiano zrezygnować z udziału Maurera, który nie jest jeszcze wyleczony po kontuzji w ostatnim spotkaniu w Wiedniu.

Nasze szanse przed zawodami były nikłe i to bardzo nikle. Liczono się obojętnie z dwucyfrową porażką Polski. Przewidywania te podzielane nieomal

przez wszystkich zwyciężył „fenomen bramkarz” Stogowski. On to był dla hurganowych ataków gości murem nie do przebycia. Gra jego była zachwycająca. Dwój się wprost w swym królestwie, wylapywał najniebezpieczniejsze strzały z niewidzianą pewnością i spokojem. Akcje te obrońcy świątyni Białego Orła wzbudzały niemilknący zachwyt publiczności czasem wprost szalejącej. Jednym słowem „Stogo” był prawdziwym bohaterem dnia.

Przed arbitrem p. Sachsem.

drużyny wystąpiły w następującym składzie: Kanada: Saint-Denis Bales, Drappe, Sauvageau, Bil Couvlev, Moussette, rezerwowi Reaume, White, Stilt. Polska: Stogowski, Matuszowski, Sokołowski, Sabinowski, Godlewski, Krygier, rezerwowi Marchewczyk, Nowak Ludwik.

Przebieg gry był następujący: w pierwszej tercji gra oswarta przy nieznacznej przewadze gości. Obie drużyny „badają” dopiero teren. W tej fazie udaje się Kanadzie uzys-

kać dwa punkty przez świetnego Moussette. Bramki te zdobyto w zamieszaniu podbramkowym.

W drugiej części goście huraganowymi atakami dokuczają stale Stogowskiemu, który pewnie interweniuje, nie mógł jednak zapobiec uzyskaniu trzeciego punktu dla Kanady przez ich obrońcę Bales'a, który pięknym dalekim strzałem uzyskał ostatnią bramkę dnia.

W ostatniej tercji przewaga Kanady była największa, lecz „nasi chłopcy” niebawem energicznie i zapałem zdołali utrzymać ten wynik, który śmiało uważać można za piękny sukces, biorąc pod uwagę klasę przeciwnika.

W zespole kanadyjskim na specjalne wyróżnienie zasługuje „mały Moussette”, który był duszą ataku. Niemniej podobał się stale śmiejący się kierownik ataku Bil Couvlev. Obrona była świetna, lecz miała ułatwić przy krewnych, albo przy rodzinie, spotkały się z odmową. Również nie przepuszczono przez granicę obywateli polskich. Mimo to zauważono w ostatnich dniach znaczne ożywienie ruchu granicznego.

W drużynie polskiej poza Stogowskim na wyróżnienie zasługują Sabinowski, Sokołowski i Krygier, reszta przeciętna. Ludwik grał wprost fatalnie i nie powinien więcej być uwzględniony w reprezentacji. Zawody prowadził kapitan związku p. Sachs, jak zawsze wzorowo.

Temu że przy sterze PZiL znajdują się faktycznie indywidualności zawdzięczamy ten pod każdym względem udany występ. Dziś w dniu 29 b. m. odbędzie się na sztucznym torze łyżwiarskim o godz. 20-ej rewanżowe spotkanie Kanada—Polska.

Podczas świąt granica litewska była zamknięta

Władze litewskie nawet na czas Świąt Bożego Narodzenia nie odstąpiły od swej polityki małoskopiwej sztykan i złościwości. Mimo wygaśnięcia epidemii tyfusu w Wilnie i okolicy litewskie władze graniczne nie cofnęły zakazu przekroczenia granicy i nie przywróciły t. zw. „małego ruchu” granicznego. Osoby, starające się o przepuszczenie do Polski, celem spędzenia świąt przy krewnych, albo przy rodzinie, spotkały się z odmową. Również nie przepuszczono przez granicę obywateli polskich. Mimo to zauważono w ostatnich dniach znaczne ożywienie ruchu granicznego.

Niewiadomo skąd pojawiło się w tej podręczanych osobników, którzy za odpowiednim wynagrodzeniem podejmowali się przeprowadzanie chętnych przez zieloną granicę. Do Polski przedostali się kilkunastu uczniów i uczennic, mających w Polsce krewnych. Ostatnio zatrzymano około 40 osób nielegalnie chcących się przedostać na terytorium polskie. Na odcinku Orlentki nawet straż graniczna zastrzeżła jakiegoś podejrzanego osobnika, który przez kradzież się przez kordon nie chciał zatrzymać na wezwanie. Nazwiska zastrzeżonego zbiega do tychczas nie ustalono.

Wyspa umarłych



Jedną z licznych wysepek na wybrzeżu Adriatyku, cudownie położoną, której jako „modelu” użył słynny malarz Böcklin do swego obrazu „Wyspa umarłych”.

Zabójca Kolegi skazany na 12 lat więzienia

Przed trybunałem karnym sądu bydgoskiego odpowiada 21-letni Stanisław Windys, oskarżony o za mordowanie swego kolegi, s. p. Władysława Sikorskiego.

W czerwcu r. b. znaleziono na łące, przy drodze z Gorzenia do Łochowa w powiecie bydgoskim, trup o głowie zmasakrowanej uderzeniami jakimś tępym narzędziem.

Sledztwo ustaliło, że były to zwłoki Wł. Sikorskiego, pracownika Lu na-parku w Bydgoszczy, który opuściwszy pracę wraz ze swym kolegą Windysem, udał się w kierunku Gorzenia, mając przy sobie zarobione pieniądze.

W dwa dni potem Windys wrócił do Bydgoszczy zmęczony i zde nerwowany, a na pytanie kolegów, gdzie był, dawał odpowiedzi sprzeczne, mówiąc, że był w Gdyni, to znówu w Gdańsku, albo w Tczewie.

Znaleziono przy nim sumę 30 złotych, w monetach, w jakich występowały zarobki Sikorskiemu, oraz ko szalę Sikorskiego.

Wobec tak oczywistych dowodów winy Windys przyznał się do zamordowania i obrabowania Sikorskiego i został skazany na 12 lat ciężkiego więzienia i na pozbawienie praw na przeciąg 10 lat.

Igraszki zimowe



Na śniegu, w palących promieniach górskiego słońca, półnogi... Tak się zdobywa zdrowie, hart i dobry humor.

Sarenki w zimie



Zdjęcie nasze przedstawia uroczy zakątek wysockich gór z sarenkami i sarnikiem.

CZYTAJCIE I YGODNIK ILLUSTROWANY KINO

MAREK ROMAŃSKI & MIRKO BORKOWICZ

POŻOGA NAMIĘTNOŚCI

DZIEJE MIŁOŚCI I WYSTĘPKU

JÓZEF I PUTYFARA.
Była już noc prawie, gdy zielony „Buick” bratego Wierchońskiego, wiozący Nikę Biralę, wypadł z wyciem słońca na saosie i gwałtownym gazem w stronę stacyjki kolejnej.

W świetle małej lampki elektrycznej, oświetlającej milijon półblaskiem wnetrze lamuzyny, migają białe karty książki, przeczacane nerwowo-brońsza od nich dłoń młodzieńcza.

To rozkład jazdy.
Jedyna to rzecz, o której obok pacjenta akcji Amerykańskiego Trystu Naftowego, nie zapominała w pośpiechu nagłego wyjazdu Nika Birala.

Migają i szeszcza białe karty... Przelatują czarne, drobne cyferki godzin przyjazdów i odjazdów pociągów... Przelatują czarne, drobne znaczki... Przelatują w pośpiechu i popłochu.

— Zdaże?... Czy nie zdaże?... Zdaże?... Czy nie?...
Rzut oka na zegarek. Drugi — na białą kartę rozkładu jazdy.

— Dziwić się... Jeśli nie zdaże... Błada mi!... Ten straszny człowiek, leno Maroczy wygrać może tę ostatnią rozprawę.

Noc wyje mroźnym wiatrem za zapożnieniami szybami samochodu. Migają błękitnie światła mijających błyskawicznie chat. Daleko w czerni oddalenia majączą kolorowe sygnaly semaforów... Wskazówka tachometru tańczy między cyferkami 80 i 100... Wskazówka zegarka odrzuca za siebie coraz to nowe kreski sekund... Zielony „Buick” bratego Wierchońskiego odwraca za siebie coraz to nowe widma branych szpów kilometrowych.

Pięć i pół minuty... — Prędzej! Prędziej!...
— Nie można przedzi, jasnie panienko... Sisko!... Zdażymy zresztą i tak!...

O, tak, o, tak... Byłoby zdążyć!... Wszak jeśli ona, Nika Birala, jest kobieta bez skrupułów, to brat jej, leno Maroczy, niemniej zasługuje na nazwę mężczyzny bez skrupułów... Jeśli jej pomysł ucieczki z milionami był tak nieoczekiwany, to któż może wiedzieć, czy równie nieoczekiwanie leno Maroczy nie zapomni o wszystkich innych sprawach i nie pogoni za nią?...

Po nim, wszystkiego można się spodziewać... To człowiek szatony w swych pomysłach, szalony w brawurze i szalony w gniewie. Nika boi się brata.

— Jeśli odgadnie... błada mi!... Jeśli nie zdaże... błada mi!...
W tej samej chwili gdy zielony „Buick” zahamowany mocną ręką zatrzymuje się przed stacyjką, zarzucając jednocześnie tylnymi kołami na wysłizganym śniegu, — daleko, daleko, za niewidoczną w mroku nocy kreczą lasu, zamykającą czarną ciotką luk odległego horyzontu, zrywa się rozdzierający powietrze nadbiegającej lokomotywy pociągu Lwów — Warszawa... Zbliża się... Potężnie z każdą minutą.

Nika zdążyła!...
Zdyszany głosem prosi kasjera o bilet pierwszej klasy do Warszawy. Upewnia się, że pociąg nadchodzący zatrzymuje się na tej stacyjce. Wybiega na peron.

W prawej ręce bilet. W lewej nososer. W nososerze... miliony. Wyrwane z rąk leno Maroczego — miliony...

Zdałca, z za lasów plazowskich wylatuje już pociąg. Już widać oślepiające światła reflektorów, już widać buchające nad kominiem parowozu krwawe słupy iskier. Za chwilę już tu będzie...

Przedział wagonu pierwszej klasy. Ciemny prawie. Pusty prawie.
— W kącie, przy oknie, siedzi Nika. Pograżona w myślach, patrzy w ślota ozeru nocy luczającej za oknami wiatu.

— Brr... jak zimno... Straszno jakosi!... Nika wstaje. Wspina się na pakuski i odsuwa fioletową zasłonę z przyomionej lampy... Światło!

— Czy aby nie obudzi się ten jegomoc, co tu śpi na przeciwnym ławce?... Powinno jakiś stary zrzęda i fafala... No, macie, budzi się naprawdę!...

Człowiek śpiący na ławce porusza się ociężale. Przewraca na bok, twarzą do Niki. Nie budzi się jednak. Śpi dalej.

Nie jest jednak ani stary, ani nie podobnego. Przeciwnie.
Światło lampy pada prosto na twarz jego. Mży błaskiem na śniadę policzki, zarumienione od snu, czarna kresa prostych szerokości brwi odkryte od wysokiego cięła na śladem czarne drgające zółka rzęsy, na rozsypaną jasną czuprynę kędzierzawych włosów...

— Jakże słizne usta ma ten chłopak... myśli Nika, z pod przymrużonych rzęs patrząc na twarz śpiącego. — Ciekawe, jakie też ma oczy?... Czarne? Niebieskie?... Może zielone?... A może fioletowe?...

Śpiący odrzuca bezwiednym ruchem narkrycie — koszulowy płed. Odsłania piersi i nagie ramiona.

Cóż za dziwny typik. Śpi tylko w leciutkiej, siatkowej koszulce bez rękawów... — Ależ zbudowany!... Herkules poprostu — myśli Nika, patrząc na szeroka piers śpiącego mężczyzny, na jego ramiona oplecione węzłami sekowatych mięśniów k...

— Budzi się!... Aha, błękitne oczy!... Para dużych, niebieskich źrenic spogląda na nią półprzymrużone, mruga, strząsając z powiek resztkę snu.

Mężczyzna ziewa. (Odsłania przytem zęby tak ośniewającej białości, że Nice memowoli przychodzi na myśl jej brat, leno — posiadacz najpiękniejszych zębów jakie w życiu widział). Ziewa. Przeciąga się, aż wzdry muskułów fioletowieją pod gładką jak atlas skórą. Wstaje... Co on robi?...

Najspokojniej w świecie zakłada marynarkę, zbliża się do okna, jakby nie widząc Niki i zsuwa szybę...
Zimny powiew wdziera się przez otwarte okno, aż Nika kuli się i wstrząsa dreszczem.

— Przepaszam... Możeby pan zamknął okno?...
Niema odpowiedzi. Okno pozostaje otwarte przez dłuższą chwilę, aż wreszcie „dziwny typ” zamyka je odniechceni.

— Gbur! — myśli Nika. — Sliczny gbur!...
Dziwna rzecz jak „geronnie” podobna jej się ten „gbur”. Jest tak zgrabny, tak urodziwy, tak miłą ma twarz, że Nika nie może oderwać od niego wzroku.

Kiedy ślady i ze znużenia mina poczyna przewracać karty jakiegoś francuskiego czasopisma sportowego, tak jakby wogóle Niki nie widział, (choć do diabła, patrzył na nią!). „Arabianka Wierchońska” postawia ją wiazać z nim rozmowę. O! tak!... Milej przecież rozmawiać z ładnym chłopcem, niż myśleć o rzeczach podstępnych, strasznych i wstrętnych, jakie nasuwają się do mózgu. Spać nie można, bo trzeba pilnować akcji, więc...

— Czy może pożyczyc mi pan to piśmo? — mówi Nika z uśmiechem... — Dziękuję!
Upływa może dziesięć minut nie tyła czytania, co ukradkowego spoglądania z kart tygodnika na znużoną a pięknią twarz nieznajomego... Ach, jaki nudny ten tygodnik!...

— Dziękuję panu... — zwraca Nika zbior sportowych sensacji.
Długie milkzenie.
— Która godzina może być, proszę pana? —
Zamiast odpowiedzi, nieznajomy uśmiecha się drwiąco. Nie wstając odsuwa lekko rękaw futra Niki i odsłania złoty zegareczek na przegubie jej dłoni.
Nika czorwionieje. A to ją złapał!... Uśmieśkiem pokrętywając głową i zdenerwowanie, zwraca się znowu do „gburu”.
— Czy pan jest sportowcem?... Czyta pan, widzę, same sportowe piśma...
„Gbur” wzdry rękami nie nie nie wie. Wstrętny!... Sliczny taki, że aż dreszcz przechodzi, kiedy się na niego patrzy, i dech zamiera w piersi, a przytem... jakże obrzydliwy, z tą lekceważącą miną i pogardliwym uśmieśkami.
— Ach, zaliczając ten wstrętny uśmiech z tych cudnych ust... i zgasic pocałunkami tę jromiczne spojzenia...
Nika nie daje za wygerania. Unosi wysoko spódniczkę, odsłania półkoszulkę do wysokości podkolanek... Nie! Tamten ani drgnie.
— Kto to może być?... Głuchoniemy?... Cudzoziomiec?... Nika jest już wściekła. Bez pytania bierze leżący na laweczce numer „Przeglądu Sportowego”. Ogląda go co to?... Na tytułowej stronie pisma — wielka fotografia młodego chłopaka w kostiumie piłkarskim... Co za fenomenalne podobieństwo... Nie, to on!... To ten sam, który tu siedzi naprzeciw niej!... Napewno to on!... Kto to taki?... Podpis pod fotografią:
— „Krzysztof” fenomen piłkarski, nieporównany mistrz gry w bramce, od niedawna pozykany dla sportu polskiego, zmierzający na wiosnę ze słynnym na świat cały arcymistrzem Zamorra na meczu Polska — Hiszpania.
— „Krzysztof”?... To chyba pseudonim?... Tak, ten cudzysłów jest wymowny... — myśli Nika, bezwiednie prawie odśruwając wyżej sukienkę.
— To pan jest?... — uśmiecha się kusząco, z radością widząc, że i on uśmiecha się szczerze na widok tego „odkrycia”.
— Ja! — odpowiada prawie obojętnie, lecz z zadowoleniem jednocześnie, obserwując jej rozblyszczane, wpatrzone w siebie oczy.
— Krzysztof?...
— Tak.
Nie wie Nika Birala, że ten „sliczny „gbur”, ten cudownie zbudowany sportmen — to nikt inny, tylko Krzysztof Hubryna.
Tak. Brat Marty, Krzysztof Hubryna, (Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym).

DOLINA CUDÓW

gdzie złoto leży na powierzchni ziemi

Oddawna już wśród mieszkańców brytyjskiej Kolumbji odbiega pogłoska o istnieniu jakiejś tajemniczej doliny, gdzie rzekomo

zawsze panuje lato, i gdzie złoto leży niemal na powierzchni ziemi. Nikt nie wiedział, gdzie leży owa dolina, twierdzono jednak że gdzieś na północy, w okolicy rzek Tode i Lyrd.

Wobec uporczywego utrzymywania się pogłoski, ubiegłego lata z Fladelfii wyruszyła specjalna ekspedycja naukowa, pod kierunkiem dr. Normana Henry'ego.

Obecnie prasa nowojorska doniosła o powrocie tej ekspedycji, której członkowie w tymczasowych relacjach swych opowiadają istnieć dzwiny o „dolinie cudów”.

Leży ona istotnie w dorzeczu rzeki Tode i posiada klimat podzwrotnikowy, dzięki niezliczonej ilości

gejzerów i źródeł gorących. Członkowie ekspedycji stwierdzili, że kąpieli w tych jeziorach działa nadzwyczaj orzeźwiająco.

Opary ten natomiast są szkodliwe. Klimatowi doliny odpowiada również roślinność, która jest istotnie tropikalna.

W nadzwyczaj gestych lasach

spotykano okazy roślin i zwierząt dotychczas nieznanych, jak krokodyły lądowe długości 5 metrów i

stonie liliputy, bez kłów.

Narody niecywilizowane cieszą się najlepszym uzębieniem

Badania lekarzy dentystów stwierdziły, że dokarmy ludów cywilizowanych, nie wymagające siłowego żucia są głównym powodem psucia się zębów.

Dlatego też ludy pierwotne, spożywające swe jadalne przeżawnie w stanie surowym albo tylko przyrządzone w sposób prymitywny, cieszą się zazwyczaj doskonałym uzębieniem.

Kwestja ta była omawiana niedawno podczas zjazdu lekarzy dentystów amerykańskich i kandyjskich w Montrealu w Kanadzie.

Stwierdzono tam niedomyślnie, że najstarszym pielegnowaniem zębów psują się, o ile nie jest zachowana odpowiednia dieta.

Mimo, że pielegnowanie zębów w Stanach Zjednoczonych stoi na bardzo wysokim poziomie, 95 procent tamtejszej młodzieży szkolnej nie posiada zdrowych zębów.

A udowodnione jest, że zepsu-

te w dzieciństwie zęby wpływa ją nie na rozwój organizmu i na zdrowie człowieka. Skutkiem zepsutych zębów mogą być choroby umysłowe, gruźlica płuc i kości, atretyzm, neurologia, choroby oczu, żołądka, jelit, watroby i wielu innych.

To też lekarz, który kiedyś wyznajdzie naprawdę środek, za pobiegający skutecznie psuciu się zębów, będzie prawdziwym dobrodziejem ludzkości.

Obok niego leżał kawałek amerykańskiej gazety z końcem bieglego tłumaczenia.

O kilkadziesiąt kroków od chałupy znaleziono kościotrup kobiet.

Kim byli ci ludzie, w jaki sposób dostali się do doliny i czego tu szukali.

pozostanie tajemnicą prawdopodobnie na zawsze.

na obóz ekspedycji soursi się obrzymi ptak z gatunku orłów i jednym uderzeniem dzioba przebił głowę jednemu z pasących się na łacie koni.

Co do złota to znaleziono go sporo w niektórych rzekach. Uczyniono przwiem imię ciekawe odkrycie.

Oto nad brzegiem jednej z rzek, w gestych zarostach znalezion chatkę, w której na tapczanie leżał

kościotrup mężczyzny. Obok niego leżał kawałek amerykańskiej gazety z końcem bieglego tłumaczenia.

O kilkadziesiąt kroków od chałupy znaleziono kościotrup kobiet.

Kim byli ci ludzie, w jaki sposób dostali się do doliny i czego tu szukali.

pozostanie tajemnicą prawdopodobnie na zawsze.

Więści ze świata

Rozwód z umartym. Pierwszy raz w dziejach sądownictwa francuskiego zdarza się, że kobieta żąda rozwodu od zmarłego męża.

Najdziwniejszym jednak jest, że kobieta owa, jak się okazało, wyszła z żoną za mąż z eposaczyka. Pani X., urzędniczka jednego z ministerstw w Paryżu, uprzykrzywszy sobie za młodość datę w jednym z dzienników ogłoszenie matrymonialne. Na skutek tego ogłoszenia otrzymała między innymi ofertę niejakiego p. Jana Józefa M., za którego też wyszła. Niebawem jednak przekonana się, że pan ten użył nieprawie pa pierów swego brata stryjecznego, zmarłego od lat kilku, i że on sam jest Janem Ludwikiem M. karanymany kilkakrotnie za różne przestępstwa.

Wobec tego pani X. wniosła skargę rozwodową, napotkała jednak na trudności, wytłumaczono jej bowiem, że nie można rozwieść się z osobą nieżyjącą. Pani X. zatem wniosła podanie o unieważnienie jej małżeństwa, i podanie to ma być w najbliższym czasie przed sądem rozpatrywane.

Zamach na tancerkę kabaretową. Paryska tancerka kabaretowa, Stel

la Regis, przyjęła onegdaj po przedstawieniu zaproszenie dwóch młodzieńców towarzyszenia im do kawiarni w Montparnasse. W drodze spotrzała, że samotny pędzi pełnym gazem ze zmaszonymi świątami drogą ku Wersalowi. Żądała zatrzymania maszyn i wysłała jeden z jej towarzyszy jednak wujłodził razem z nią, przyrzynając ją za ręce. Zrezygnując ruchem unowliła się od jego chwytu i zaczęła uciekać. Szcześciem nadszedło dwóch policjantów na rowerach, wobec czego zarządkowi młodzieńcy zbiegli, pozostawiając na gościłcu przestraszona tancerkę.

Oszust udaje nieboszczyka. W niezwykły sposób chciał popełnić uszustwo oskarzając niejakiego Durand we Francji. Umazawszy sobie twarz białą szminką udał zmarłego i przez dwa dni przeleżał w trumnie. Tymczasem osoba, na której imię opiewało jego ubezpieczenie na życie wystarała się o akt zejścia. W takich chwilach samotności rzekomy nieboszczyk wymknął się z trumny i na swoje miejsce położył przygotowaną zawczasu kulkę z wosku, piasku i trocin. Mimo tak zreczej inscenizacji oszust wydało się już po pogrzebie kukły! Durand został aresztowany.

Film amerykański zakazany w Anglii. Cenzura angielska odzuchła świeżo dwa filmy pochodzenia amerykańskiego. Jednym z nich jest „Podatek” wytwórni Warren Brothers w Hollywood. Ilustracją prowadzenie się nowoczesnej młodzieży żeńskiej w Stanach Zjednoczonych, drugim jest „Cud - kobieta”, którego akcja obraca się dookoła komercyjnej reżii. Jedną z scen tego filmu jest wygłaszanie kazania przez kobietę z wnętrza kłafki z lwami.

Podobno niektórych uczeni psycholodzy angielscy przewrękli swój przyjazd do Niemiec za kilka miesięcy. I. wówczas, gdy transformacja ma się odbyć w związku z nroczywościami lubileuszwami na cześć Goethego.

Zajście w tramwaju z nieprzewidzianym zakończeniem

W ostatnim dniu przedświątecznym, gdy w Paryżu panuje największy ruch na mieście, i wszystkie tramwaje, autobusy oraz wagony kolejki podziemnej są przepełnione do niemożliwości i pasażerowie stłoczeni w nich jak śledzie w beczce, ledwie zipią w jednym z przedziałów metra paryskiego zdarzyło się niemiłe zajście.

Do przedziału tego wszedł dziański oficer kawalerii, który jednak, nie mogąc znaleźć miejsca siedzącego, stanął obok jakiejś sztywnie ubranej pani. Ale w czasie ruchu, gdy na zakręcie kolejka zachwiała się gwałtownie, oficer stracił równowagę i w tej samej chwili zaczął ostroza o ledwabną północzochę swej sąsiadki, rozdzierając ją (oczywiście północzochę nie sąsiadkę) fatalnie.

Przeprósł grzecznie i zapisał sobie adres damy przyrzekł wynagrodzić szkodę. Istotnie zjawił się następnego dnia w jej mieszkaniu i w rozmowie z jej mężem zapofiarował się zapłacić za nową parę ledwabnych północzach.

Alę małżonek nie chciał styścić o złatem podobnem. Rozmowa obu panów przeciągnęła się bardzo długo i przybrała za-

pełnie przyjacielski charakter. Okazało się, że małżonek jest fabrykantem, posiadającym kapitału dla wprowadzenia wynalazonej przez siebie nowości.

Oficer znowu był członkiem bardzo zamężnej rodziny francuskiej, która po zasięgnięciu informacji o przemysłowcu, dostarczyła żadanego kapitału; i cała sprawa zakończyła się ku największemu obustronnemu zadowoleniu.

Okultysta wrocławski chce zmienić kozła w człowieka

We Wrocławiu mieszka sławny na całe Niemcy wznawca czarnej magii, satanista dr. Bohm, który zapowiedział wykonanie sensacyjnego eksperymentu. Chce on mianowicie w górach Harcu, na terenie sabałów czarownic, zamienić kozła na młodzieńca przedziwnej piękności.

Aby transformacja nie mogła być poddana żadnym wątpliwościom, dr. Bohm wysłał do Anglii swą córkę z poleceniem, aby wśród tamtejszych uczonych zwerbowała chętnych dla skontrolowania doświadczenia, które ma być przeprowadzone według

wszelkich prawideł średnio-wiecznych czarnej magii.

Panna Bohm sama ma odegrać pewną rolę w tej ceremonii, gdyż, według przepisu, kozieł ma być wprowadzony w kreg magiczny przez czystą dziewczecę, ubraną w białe szaty. Ta dziewczęca ma być właśnie córka „celebransa”.

Podobno niektórych uczeni psycholodzy angielscy przewrękli swój przyjazd do Niemiec za kilka miesięcy. I. wówczas, gdy transformacja ma się odbyć w związku z nroczywościami lubileuszwami na cześć Goethego.

Czytajcie PRZEGLĄD SPORTOWY!

Zastrzeżenia w sprawie dodatkowej umowy z Elektrownią

W związku z uchwaloną przez Radę Miejską dodatkową umową z Elektrownią poczyniono zastrzeżenia, by Magistrat przy ostatecznej redakcji umowy uzupełnił p.p. 5 i 6 jak następuje: o ile ilość abonentów Elektrowni wzrośnie do 18.000, cena za liczniki wynosić będzie 1 zł. 50 gr.; przy produkcji rocznej

15.000.000 kwg. cena za prąd winna wynosić 90 gr., przy 20.000.000—85 gr. Dzisiaj odbędzie się konferencja z Elektrownią w tej sprawie.

Choinka dla dzieci strzeleckich

Z inicjatywy nowego kierownictwa oddziału strzeleckiego w dniu 27 b. m. w świetlicy odbyła się choinka dla dzieci strzeleckich. Obecnych było przeszło 100 osób, z czego 60

dzieci. Jedną z strzelczyń jako św. Mikołaj rozdała zabawki i lalocia.

Dzieci podejmowano również podwieczorkiem. Przygrywała orkiestra strzelecka, a chóry żeński i męski odśpiewały kilka kolend. Obecni byli komendant powiatowy Z.S.p. Sobieski i członkowie kierownictwa. Wieczór przeszedł w nastroju niezwykle miłym i pozostawił wszystkim uczestnikom sympatyczne wrażenie.

Pomoc dla bezrobotnych w czasie świąt

W związku ze świętami Bożego Narodzenia Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia przygotował i rozdał dnia 24 grudnia bezrobotnym w Białymstoku 5800 porcji z których każda składała się z 2 śledzi, 600 gr. bułki białej słodkiej, 400 gr. kielbasy i 300 gr. chleba. W niedzielę kuchnie były czynne normalnie.

Zamach samobójczy

Wczoraj po południu w mieszkaniu przy ul. Wersalskiej usiłowała popełnić samobójstwo 17-letnia Felicia Mejlak, wypijając większą ilość trucizny. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala Żydowskiego.

Kradzieże

Policja zatrzymała Rubina Markowicza za kradzież w pościegu 153 zł. z kieszeni Konstantego Zacharko.

Posterunek kolejowy zatrzymał Bronisława Tuczyńskiego za kradzież 2 zł. 53 gr. z kieszeni Kuźmy Smitruka. Kradzież popełniona była w poczekalni III klasy na dworcu.

Ze stodoły Kazimierza Burakowskiego (ul. Pieczurki 58) za pomocą zdjęcia połowy drzwi z haków skradziono wóz i 3 pudy owsa.

Kino „PRZYSTAŃ” Dziś Księżna Dunaju

W rolach głównych:

Józef Schildkraut, Nils Asther i inni

Nad program KOMEDJA w 3 aktach.

Początek seansów godz. 5, 7, 9.

Popierajcie L.O.P.P.

Mieszkańcy Zabłudowa domagają się akuszerki

Rok temu władze powiatowe przeniosły akuszerkę, subsydjowaną przez Wydział Powiatowy z Zabłudowa do Choroszczy. Wczoraj wpłynęło podanie od mieszkańców miasta z proś-

bą o przeniesienie jej z powrotem do Zabłudowa, gdyż z nadzwyczajną troskliwością opiekowała się położnicami i niemowlętami, brak jej mieszkańcy obecnie dotkliwie odczuwają.

Dzieci dla dzieci

Wzruszający objaw ofiarności

W dniu wczorajszym Redakcję naszą odwiedzili niezwykli klienci, z których najstarszy miał około 9 lat, najmłodsza zaś 7 latek. Wpłacili oni z wielką powagą ofiarę w kwocie 4 zł. 40 gr. na najbardziej potrzebne dzieci szkolne.

Kwotę tą zdobyli na urządzonej przez siebie z własnej ini-

cyjatywy „Scoopce Bellejemskiej” i odegranej w jednym z prywatnych domów.

Podjęli nazwiska młodocianych artystów: Edzio Miętko (szkoła powsz. Nr. 8), Mirek Kitta (gm. p. Woźnickiej), Ala Kitta, Leokadia Kosiorówna i Staś Kosior (Kwiczewoówka Semin. Nancz.)

Za defraudację i fałszerstwo dokumentów

b. wójt ukarany 6 miesięcznym wzięciem

Mieszkaniec kol. Wólki, gm. Dubiażyn pow. bielskiego 45-letni Tomasz Gawryluk będąc w 1927 r. wójtem gm. Dubiażyn przywłaszczył sobie sumę 435 zł. 12 gr. składek ogólnych za 1926 r., pozostał 2 czerwca 1929 r. sporządził dokument do Sądu Pokoju w Bielsku, zawiadamiający o odbyciu przez niego kary 5-dniowego aresztu z wyroku tego Sądu w czasie od-

28 maja do 2 czerwca 1927 r., choć w rzeczywistości kary tej nie odbył. W toku lustracji zostały te nadużycia wykryte i Gawryluk został pociągnięty do odpowiedzialności.

Sąd Okręgowy skazał go obecnie na 6 miesięcy więzienia po uwzględnieniu ustawy amnestyjnej. Zdefraudowaną sumę musi zwrócić gminie.

10-letni chłopiec

wypadł z pędzącego pociągu

Na 96 km. szlaku Strabla-Lewickie wskutek nieostrości wypadł z wagonu 10-letni chłopak Zygmunt Rosiecki, syn ślusarza depot Stolpce, doznając ogólnego pośluczenia ciała.

Pociąg zatrzymano i poszkodowanego przewieziono do Biługoskiego, gdzie po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza kolejowego, został ulokowany w szpitalu św. Rocha.

Trup na zabawie tanecznej

Alkohol wskrzesza zapomniane urazy

Na zabawie tanecznej w wsi Kiniszki (gm. mickuńska), u zamożnego rolnika Bronisława Czerniawskiego spotkała się młodzież z kilku wsi, żyjących ze sobą w waśni. Kiedy alkohol zasumował w czubach, od-

żyły stare urazy, ktoś komus szpetnie przymówił i wynikła stąd bójka, podczas której został zabity Bronisław Dadelo. Zabójcę Jana Balgiewicza aresztowano i przekazano władzom sądownym.

Opłatek dla bezrobotnych

Izba Rzemieślnicza w Białymstoku w dniu 30 bm. urządziła opłatek dla 100 bezrobotnych.

Rzeczy do odebrania

Znaleziona portmonetka damska żółta z pieniędzmi w autobusie linii A do odebrania w III komisariacie.

Z frontu pracowniczego

Z powodu braku zamówień stanęła fabryka wykończalni Pieczyńskiego i Kruszweskiego w Wasilkowie. Bez pracy pozostało 46 robotników. Unieruchomiona została fabryka sukna Gerca i Glikfelda przy ul. Nowowarszawskiej Nr. 32. Bez pracy pozostało 45 robotników.

Kradzież z włamaniem na ul. Bożnicznej

Dnia 25 bm. w godz. 22—23 podczas nieobecności domowników złodzieje po wyjęciu szyby w oknie dostali się do mieszkania Szepśla Kirznera (Bożniczna Nr. 5), skąd skradli garderobę i biżuterję na ogólną sumę 1.170 zł.

Najbardziej tajemnicza DWORU ROSYJSKIEGO
KSIĘŻNA TARAKANOWA

NAJPIĘKNIEJSZA RYNNTURNICH ŚWIATH rywalka rozpułtej carycy
KATARZYNY II

NIEŚMY POMOC BEZROBOTNYM